

## STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

S. Kwolek — Sekretarz

Adres: 12458 Maine Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

## STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

S. Kwolek — Secretary

Address: 12458 Maine Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

Price 1.00 a year.

### POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: "Gorliwem się zastanawiał o Pana, Boga zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje." (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi c chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem, pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

### UWAGI OGÓLNE

"Straż" jest pismem niezależnem od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale przez Zgromadzenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne, ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii do jakiegokolwiek jednostki, organizacji lub komitetu, ale służenie współbraciom duchowym pokarmem; wspólne budowanie się w świętej wierze; wzajemne przypominanie sobie rzeczy, które na początku przyprowadziły nas do Boga i bronienie tej wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił". — Gal. 5:1.

Pragnieniem wydawnictwa Straży jest, by usługa tego pisma dosięgła możliwie jaknajwięcej osób miłujących Boga i Prawdę. Jeżeli więc kogo nie stać na opłacenie prenumeraty, a chce Straż czytać, niech się nie krępuje napisać o tem do sekretarza, a Straż będzie mu wysłana bezpłatnie. Jeżeli po pewnym czasie warunki jego pozwolą mu uiścić się z zaległej prenumeraty, może to uczynić, gdy zaś nie będzie mógł, to nie potrzebuje się czuć, że jest nam coś winien, ponieważ prenumerata takich bywa zrównana przez dobrowolne ofiary chętnych braci i Zgromadzeń, które Straż podtrzymują. Braci, korzystających z tego pisma bezpłatnie prosimy, aby przy końcu każdego roku uwiadomili listownie sekretarza, że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00. W Polsce Złp. 5. Ci z braci w Polsce, którzy nie są w stanie opłacić pełnej prenumeraty, a bezpłatnie nie śmiają żądać, mogą opłacić połowę, lub tyle, na ile ich stać. Z oferty tej mogą korzystać także bracia we Francji.

Prenumeratę ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy wysłać na adres sekretarza, zaś z Polski, Francji lub jakiegokolwiek części Europy na adres: A. Stahn, Kraków, Bonerowska 3.

Pieniądze dla bezpieczeństwa, należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast uwiadomić sekretarza, podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary. Jeżeli Straż nie jest dostarczana regularnie, prosimy uwiadomić o tem sekretarza, upewniwszy się wpieryw czy adres na nalepce jest dokładny; jeżeli jest mylny, należy natychmiast wysłać sekretarzowi poprawny adres.

## MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

### Skarb Serca.

"Gdzie jest skarb wasz tam i serce wasze". — Mat. 6:21.

Serce nieomal każdego człowieka szuka pewnej rzeczy ideału lub osoby, na które mogłoby ześrodkować swoje najlepsze uczucia. Przedmioty tych uczuć są różne i często się zmieniają, zależnie od wieku, wychowania, warunków, otoczenia i wiele innych wpływów i okoliczności poszczególnych ludzi. Osoba, lub jakikolwiek przedmiot, któremu człowiek poświęca swe najlepsze uczucia, o którym najczęściej i z upodobaniem rozmyśla, jest właściwie skarbem jego serca. Dla niektórych takim skarbem są dzieci, dla innych mąż lub żona, dla jeszcze innych jakieś szczególniejsze stanowisko lub wyróżnienie pomiędzy ludźmi itd. Nie omylimy się pewno gdy powiemy, że w obecnym czasie, dla większości ludzi takim skarbem serca jest pieniąż i cielesne przyjemności.

Potępiąca przez Apostoła "miłość pieniędzy" (1 Tym. 6:6-10), stała się dziś chorobą ogólną, której nieomal wszyscy podlegają. Tak zwany cywilizowany człowiek dwudziestego wieku, od rana do nocy goni za czemś, w jakimś gorączkowym nerwowym pośpiechu. Zapytany, za czem tak goni, niejeden może nie umiałby sam odpowiedzieć, lecz faktycznie głównym celem tego pośpiechu i gorączkowych zabiegów obecnej generacji jest zdobycie coraz więcej i więcej pieniędzy. O marności tego skarbu przekonawali się niektórzy we wszystkich wiekach, a w obecnej wielkiej dypresji prawie wszyscy mieli sposobność zakosztować jak zwodniczym i znikomym skarbem jest pieniąż. Prawie wszyscy ponieśli mniejsze lub większe straty, a niektórzy stracili

całe fortuny. O jak prawdziwe są słowa Apostoła: "Korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami!" — 1 Tym. 6:10.

O wiele szczęśliwsi są ci, których skarbem serca jest jakieś ulubione zajęcie lub szczególniejszy zawód, jak na przykład literacki, muzyczny, malarski itp. Lecz najszczęśliwsi są ci, co poszli za głosem Ewangelji i za skarb serca obrali sobie rzeczy wyższe, duchowe, w niebie zachowane. Skarbu tego nie ukradnie im złodziej, nie zniszczy mól lub rdza, ani nie odbierze im żadna choćby największa dypresja handlowo - przemysłowa, lub jakakolwiek inna.

Skarbem tym są obietnice Boże wystawione w Jego Słowie, a szczególnie wysokie powołanie do uczestnictwa z Chrystusem i wielka nagroda zapewniona tym, co to wysokie powołanie przyjmą i w warunkach tegoż wytrwają wiernie aż do śmierci. Im większą ma kto wiarę w te rzeczy; im większą miłość dla Boga i do Jego Słowa, tem wyraźniej może widzieć ten skarb oczami ducha i tem lepiej może ocenić wysoką, niezrównaną wartość tego skarbu niebieskiego. Kto należycie ocenia ten skarb, ten o nim często rozmyśla, całym sercem pożąda, za nim tęskni i doświadcza go gotów ponieść wszelkie cierpienia, lub utratę jakichkolwiek rzeczy ziemskich. — Filip. 3:7,8.

Przeto starajmy się najlepsze uczucia naszych serc kierować do tego skarbu niebieskiego powołania i dołożmy wszelkiej pilności, abyśmy ten skarb mogli sobie zaskarbić, czyli abyśmy mogli nasze powołanie i wybranie mocnym (pewnym) uczynić. — 2 Piotr 1:10.

# STRĄŻ

VOL. XI.

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1932.

NO. 12

## Widok z Wieży

Rok 1932 dobiega swego kresu. Nadzieje i przepowiednie, podawane na początku tego roku, przez niektórych przewodców politycznych, finansowych i przemysłowych odnośnie dobrobytu, zawiodły na całej linii. Z przykrością sprawdzamy, że rok bieżący nie tylko że nie przyniósł dobrobytu, lecz powiększył kryzys z poprzedniego roku o jakie 50 procent.

Z różnych stron świata nadchodzą coraz bardziej niepokojące wieści o strasznej nędzy coraz większych mas ludu roboczego. Zamiast od przeszło dwóch lat oczekiwanego i obiecanego "prosperity" (dobrobytu) przychodzi coraz większy zastój w przemyśle, coraz większe bezrobocie, więcej nędzy i większa niepewność co do jutra.

Nędza panuje nie tylko w krajach azjatyckich, gdzie tysiące ludzi ginie głodową śmiercią, i nie tylko w krajach europejskich wyczerpanych i zubożałych wojną światową, ale także daje się coraz dotkliwiej odczuwać w najbogatszym na świecie kraju, w Stanach Zjednoczonych. W tym kraju złota i wszelkiej obfitości spotyka się sceny i kontrasty tak przykre i niekiedy tragiczne, że bolesne zdumienie ogarnia każdego myślącego człowieka. Składy i spichlerze przepełnione są zbożem i różnymi artykułami spożywczymi, a masy ludu cierpią głód i niedostatek. Warsztaty tkackie, fabryki obuwia, mebli, maszyn itp. stoją beczynnie lub prawie beczynnie, bo na fabrykaty (wyroby fabryczne) niema zbytu, a większość społeczeństwa musi się obywać wytartymi ubraniami, zużytemi sprzętami itp. Kopalnie węgla są czynne tylko częściowo i górnicy narzekają na bezrobocie, a mieszkańcy ubogich domów wielkomiejskich i zimnych suteryn marzną i narażają się na różne choroby z powodu nieodpowiedniego ogrzania. Tysiące domów w wielkich miastach amerykańskich stoją opustoszałe, podczas gdy wiele rodzin zamieszkuje na miejskich śmietniskach, w fantastycznych budach, sklecionych ze starej blachy, pudeł i tym podobnych śmieci. Oto smutny obraz bogatej Ameryki! I nędza ta panuje w dwudziestym stuleciu, kiedy to ludzkość poznała i umie wykorzystać różne tajemnice przyrody, odkryła i ma łatwy dostęp do różnych surowców i skarbów naturalnych, ma łatwe i prędkie sposoby przekształcania surowców na rzeczy potrzebne dla człowieka, itd., itd.

Te dziwne i przykre warunki panujące na ziemi powinny uprzytomnić ludziom tę prawdę biblijną, że ludzkość nie jest w stanie rządzić się dobrze i spra-

towi są złożyć Bogu za obecne trudności na świecie panujące. Tacy zapominają, że rzeczy od Stwórcy pochodzące — urodzaje, skarby naturalne itp. — są bardzo obfite. Zaiste Bóg zsyła liczne błogosławieństwa na świat, w formie różnych skarbów naturalnych, którymi zaopatrzył ludzkość i zaopatruje ją każdego dnia. Trudność leży w tym, że ludzkość, znajdując się w grzechu i niedoskonałości, nie umie odpowiednio zarządzać tymi skarbami i błogosławieństwami Bożymi. Moźni tego świata zawładnęli tymi darami Bożymi i choć ich sami zużyć nie mogą, drugim nie pozwalają. Z tego powodu pewna część społeczeństwa cierpi nędzę lub niedostatek, podczas gdy w kraju jest żywności i wszystkich innych rzeczy więcej aniżeli można zużyć.

To nie znaczy, że obecne trudności spowodowane są przez pewne osoby świadomie i celowo. Nie myślimy, aby tak było. Rozumiemy raczej, że cały ustrój społeczny jest pośrednią przyczyną tych trudności. Ustrój społeczny, stworzony i podtrzymywany przez niedoskonałych ludzi, jest niedoskonały i wadliwy, a jest takim, bo na lepszy społeczeństwo zdobyć się nie może. Wierzmy, że są dobrze myślący ludzie, nawet na wysokich urządach, którzy gotowi są uczynić wszystko co tylko możliwe, aby stosunki obecne naprawić, lecz wobec dzisiejszego systemu i dziwnie rozwijających się warunków, są oni wprost bezsilni. Poważni inżynierowie i fachowcy są zdumieni i zatrwożeni nad krytycznym położeniem gospodarczo - społecznym Stanów Zjednoczonych, lecz środków zaradczych znaleźć nie mogą.

Poniżej powtarzamy za "Dziennikiem Polskim" kilka uwag o raporcie pewnej grupy inżynierów i statystyków amerykańskich odnośnie przemysłu Stanów Zjednoczonych:—

"Badając położenie gospodarczo - społeczne Stanów Zjednoczonych zapomocą nowej jednostki mierniczej, zwanej produkcją - energią, grupa inżynierów i statystyków amerykańskich po paru latach żmudnej pracy ogłosiła ostatnio obszerny raport, w którym wyraża przekonanie, iż przemysł Stanów Zjednoczonych osiągnął szczytowy punkt swej możliwości.

"Autorowie raportu przygotowanego pod opieką władz państwowych U. S. A., nie ukrywają bynajmniej przed społeczeństwem amerykańskim ponurych horoskopów na przyszłość i twierdzą, że jest rzeczą wręcz niemożliwą utrzymać dawne status quo potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie, po upływie dwóch lat bezrobocie w Ameryce osiągnie liczbę 20,000,000 osób, chyba, że stały się

„cud, lub żeby jaki nieznaną dzisiaj genjusz zdołał powstrzymać wzrost kryzysu ekonomicznego. Autorowie raportu stwierdzają, iż co się tyczy ich samych — to w chwili obecnej są bezradni i bezsilni.

„Zadłużenie przemysłu Stanów Zjednoczonych wyraża się już dzisiaj zawrotną cyfrą. Inflacja, zdaniem autorów raportu, mogłaby przynieść Ameryce chwilowy nawrót „prosperity”, po którym nastąpiłyby jeszcze dotkliwsze zaostrzenie kryzysu, tak, że myśląc o inflacji, nie należy bynajmniej spodziewać się, by mogła ona zasadniczo polepszyć sytuację w przemyśle.

„Raport przygotowany od paru lat przez znakomitych fachowców pod kierownictwem Howard'a Scott'a z uniwersytetu Columbia, wywołał w amerykańskich sferach gospodarczych przygnębienie graniczące z paniką”.

### WZDYCHAJĄCE STWORZENIE.

Czytając powyższe uwagi mimowoli przychodzą na pamięć słowa Apostoła Pawła, który o ludzkości wyraził się, iż jest nieudolnym stworzeniem, które „wespół wdycha i wespół boleje aż dotąd” (Rzym. 8:22) Zaiste! pomimo wzmożonej umiejętności dwudziestego wieku; pomimo wielkich ulepszeń technicznych; pomimo wprost cudownych wynalazków i błogosławieństw obecnej doby, ludzkość wciąż jeszcze jest wdychającym i bolejącym stworzeniem, bo wciąż jeszcze oczekuje na „objawienie Synów Bożych” (Kościół) i na „uwołnienie z niewoli skażenia, na wolność chwały dzieci Bożych”. — Rzym. 8:19.

To oczekiwanie wdychającej ludzkości jest instynktowne, bezwiedne. Ludzie odruchowo oczekują czegoś, nie wiedząc nawet o tem, że godzina wielkiego wybawienia zbliża się. Lecz ci, których oczy wyrozumienia zostały otworzone na Słowo Boże; którzy na historję i obecne sprawy świata umieją patrzeć z punktu zapatrywania Boskiego planu, ci widzą, że poza temi chmurami obecnego kryzysu i większego jeszcze zamieszania i ucisku, przychodzą na świat „czasy ochłody od obliczności Pańskiej”, „czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków od wie-

ków”. — Dz. Ap. 3:20,21.

Niechaj więc te chwalebne obietnice Słowa Bożego będą dla nas pociechą w tych czasach ogólnego napięcia i strachu. Widząc wypełnianie się zapowiedzi naszego Pana, mianowicie zbliżanie się „uciśnienia narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (burzliwe żywioły w społeczeństwie); tak iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat”; idźmy za dalszą doradą Jego, którą tak określił: „Gdy się to pocznie dzieć spoglądajcie (rozpoznawajcie znaczenie tych rzeczy), a podnoście głowy wasze (radując się), przeto, iż się przybliży odkupienie wasze” — „że blisko jest królestwo Boże”. — Łuk. 21:25-31.

Możemy podnosić głowy nasze i radować się, bo coraz wyraźniej spostrzegamy poranek nowego dnia. A choć poranek ten rozpoczyna się pewnym utrapieniem, to tylko w tym celu, aby skierować serca ludzi ku Temu, który sam jeden jest zdolny uzdrowić stosunki całego świata, jak to prorok powiedział: „W utrapieniu swoim, rano (w poranku nowego dnia) Mię szukać będą, mówiąc: Pójdźcie, a nawrócimy się do Pana, bo On porwał, a uzdrowi nas; uderzył i zawiąże rany nasze” (Ozeasz 6:1). Dalsze wyniki tego nowego dnia, Bóg przez usta innego proroka określa temi słowy: „Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze Mojej (w królestwie Bożem) świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest”. „I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ucztę; ...połknie śmierć w zwycięstwie (sprawi powstanie od umarłych. — Jan 5:28,29), a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza i pohańbienie ludu Swego odejmie ze wszystkiej ziemi; bo Pan mówił. I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz Ten jest; oczekiwaliśmy Go i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego”. — Izaj. 11:9; 25:6-9.

## Usprawiedliwienie Poczytane a Istotne

Aby otrzymać właściwe pojęcie o znaczeniu słowa „usprawiedliwienie”, musimy w pierw poznać, w jakiej trudności znajduje się człowiek i dla czego zachodzi potrzeba usprawiedliwienia z wiary, lub w jakikolwiek inny sposób. Znajdujemy, że konieczność usprawiedliwienia, zanim człowiek może znaleźć się w społeczności z Bogiem, leży w tem, że człowiek stał się grzesznikiem i że wyrok śmierci został na niego wydany przez wielkiego Sędziego wszechświata. Przed swym upadkiem Adam był nazwany synem Bożym, lecz po Adamie żaden człowiek nie był tak nazwany, aż do przyjścia Jezusa. Jezus nazwany był Synem Bożym, ponieważ takim się urodził i ponieważ takim był w Swoim przedludzkiem stanie, zanim przyszedł na świat.

Z powodu upadku, Adam i jego dzieci okazali się niegodni wiecznego żywota i zostali skazani na śmierć wyrokiem: „Umierając, umrzesz”. Wraz z tym wy-

rokiem spadły na ludzi choroby i niedoskonałości umysłowe. Dalszym wynikiem tego wyroku było oddalenie od Boga. Aby człowiek mógł powrócić do łaski i społeczności z Bogiem, potrzeba było ofiary za grzech. Dokąd taka ofiara nie była dokonana, usprawiedliwienia, w zupełnym znaczeniu tego słowa, być nie mogło.

Apostół Paweł wykazuje, że na warunkach zakonu Mojżeszowego Żydom była obiecana harmonja z Bogiem, przebaczenie przeszłych grzechów i usprawiedliwienie, jeżeli zachowają zakon. Żydzi jednak, chociaż przez piętnaście lat próbowali zakon zachować, uczynić tego nie mogli; albowiem „nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu”, przed oblicznością Bożą (Gal. 2:16). W międzyczasie, choć nikt nie mógł być usprawiedliwiony pod zakonem, ponieważ nikt nie mógł go zachować, to jednak znaleźli się niektórzy bogobojni ludzie, okazujący właści-

wego ducha wiary i posłuszeństwa, przez co byli przyjemnymi Bogu. O takich wyrażamy się jako o starodawnych świętych. Do klasy tej zaliczają się Abel, Enoch, Noe, Abraham, Ijob, Mojżesz i wszyscy prorocy, a także wielu innych mniej znanych. — Zob. Żyd. roz. 11.

Usprawiedliwienie starodawnych świętych, nie było jednak usprawiedliwieniem do żywota. Prawdziwego usprawiedliwienia do żywota nie mogło być prędzej, aż przyszedł Odkupiciel i złożył okup — aż Chrystus umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga" (1 Piotr 3:18). Z powyższego wynika, że nikt nie mógł być przywieziony do Boga przed tem zanim Chrystus umarł; bo gdyby według zarządzenia Bożego "równy za równego", było możliwem usprawiedliwić ludzkość w jaki inny sposób, to Chrystus nie potrzebowałby umierać. Jeżeli starodawni święci mogli być usprawiedliwieni do żywota jaką inną metodą, to i inni ludzie mogliby być tak samo usprawiedliwieni i śmierć Chrystusowa nie byłaby potrzebna.

#### USPRAWIEDLIWIENIE DO ŻYWOTA.

Jaka tedy zachodzi różnica pomiędzy społecznością, którą Bóg miał z Abrahamem i innymi świętymi dawnych czasów, a tą, do której dochodzą wierzący obecnego czasu? albowiem słowo "usprawiedliwienie" jest używane w zastosowaniu do obu klas; Abraham był usprawiedliwiony przez wiarę i podobnie jesteśmy my — "Będąc usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Jezusa Chrystusa" (Rzym. 5:1). Abraham i inni, którzy żyli w poprzednich wiekach, nie mogli mieć pokoju z Bogiem w znaczeniu legalnem, bo Chrystus jeszcze nie przyszedł na ziemię i nie umarł za grzechy świata. To też Pismo pokazuje, że Abraham był usprawiedliwiony do stanu przyjaźni z Bogiem. Przyjaźń ze Stwórcą była jedną z tych rzeczy, które były stracone, gdy Adam zgrzeszył. Przez grzech, człowiek oddalił się od Boga, stał się "nieprzyjacielem, przez złe uczynki". Abrahama zaś Bóg uznał za Swego przyjaciela.

Wiara Abrahama została ujawniona jego uczynkami. On nie czynił samego tylko pustego wyznania swej wierności ku Bogu, lecz zademonstrował swoją wiarę praktyką — uczynkami posłuszeństwa. Gdy jego wiara została wypróbowana, Abraham otrzymał od Boga pewną obietnicę i nie był już więcej traktowany jako nieprzyjaciel. Jednakowoż być usprawiedliwionym do przyjaźni z Bogiem nie jest tem samem, co być usprawiedliwionym do żywota. Gdyby Abraham mógł być usprawiedliwionym do żywota bez Chrystusa, to ani on ani reszta ludzkości nie potrzebowałiby wcale Zbawiciela; bo wszyscy mogliby tak samo być usprawiedliwieni.

Pismo święte jednak zapewnia nas, że nie masz innego imienia pod niebem, przez które moglibyśmy być zbawieni, oprócz imienia Jezus. Przeto, jeżeli my nie możemy być zbawieni inaczej jak tylko przez wiarę w Imię Jezusowe i w Jego krew i jeżeli tylko przez

Niego możemy dojść do społeczności z Bogiem, to i Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, prorocy i inni starodawni święci nie mogli być w żaden inny sposób usprawiedliwieni. Ponieważ nie mogli posiadać wiary w Zbawiciela, którego jeszcze nie było i którego dzieło nie było dokonane, przeto wynika, że oni nie byli legalnie usprawiedliwieni, czyli nie byli usprawiedliwieni do żywota. Jednakowoż ich posłuszeństwo ku Bogu zostało wypróbowane i udowodnione, przeto byli traktowani jako przyjaciele Boży i do pewnego stopnia zaznajamiali się z pewnymi rysami Boskiego planu. O pewnych rzeczach Bóg oświadczył, że nie zatai ich przed przyjacielem Swoim, Abrahamem.

Jednakowoż, poczawszy od upadku Adama, nad całą ludzkością ciąży przekleństwo Boże. Nie może być błogosławieństwa Bożego i przekleństwa Jego nad światem jednocześnie; a czas błogosławieństwa jeszcze nie nadszedł. Dotąd tylko ci, co są w Chrystusie Jezusie wyszli legalnie z pod przekleństwa Bożego. Tylko oni zostali usprawiedliwieni do żywota. Abraham został poinformowany od Boga, że to błogosławieństwo przyjdzie na ludzkość przez jego nasienie, z powodu jego wielkiej wiary i posłuszeństwa. Lecz Abraham nie był nigdy zaproszony do stawienia swego ciała żywą ofiarą, do czego wierzący wieku Ewangelji zaproszeni zostali. Jawnem jest, że przed Jezusem nie mogło być nikogo, komu mogłaby być dana sposobność naśladowania stóp Jego". — 1 Piotr 2:21.

Jezus Sam to wykazał, gdy rzekł: "Więszszego proka z tych, którzy się z niewiast rodzą, niemasz nad Jana Chrzciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest niżeli on". — Ew. Luk. 7:28.

#### SŁUDZY BOŻY A JEGO SYNOWIE

Jeżeli ci, co będą w królestwie niebieskiem są więksi aniżeli Jan Chrzciel, to są oni także więksi aniżeli Enoch, Abraham itd. Czemu tak jest? Odpowiadamy, że nie jest tak z powodu jakoby naśladowcy Jezusa byli lepszymi od Jana Chrzciela, lub innych, ale dla tego, iż sposobność stania się członkami domu synów była dana dopiero od zesłania Ducha świętego i tylko tym, którzy wzięli swój krzyż i naśladowali Jezusa. Ponieważ On był Wodzem tej klasy, przeto nikt nie mógł Go poprzedzić. Ci, co mają stać się synami Bożymi są wykazani w Ewangelji św. Jana: "Którzykolwiek Go (Jezusa) przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego; którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzi (spłodzeni) są" (Jan 1:12,13). Ta klasa jest uprzywilejowaną, składa się z tych, co żyli w przeznaczonym czasie, "w czasie przyjemnym", a poselstwo Ewangelji szczególnie dla nich jest przeznaczone.

Ewangelja nie była przeznaczona dla Abrahama w takim samym znaczeniu, pomimo, że św. Paweł mówi, że Ewangelja była przedtem kazana Abrahamowi. Widzimy, że jemu Bóg najprzód zwierzył Swoją

zamiar; lecz najważniejszego i najgłówniejszego zarysu Ewangelji Abraham nie poznał, ponieważ ofiara za grzech nie była naonczas jeszcze złożona. Bóg nie mógł nikogo usprawiedliwić do żywota i przyjąć za syna prędej, aż Jezus przyszedł i przygotował drogę. Przywilej stania się synami Bożymi był więc dany najprzód w czasach Jezusa tym, którzy Go przyjęli. Ci co przedtem byli wiernymi, byli przyjaciółmi lub sługami Bożymi. Cały Izrael był nazwany "domem sług". "Byłci Mojżesz wierny w wszystkim domu jego jako sługa.....ale Chrystus jako syn nad domem Swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowamy". — Żyd. 3:1-6.

Widzimy więc różnicę pomiędzy domem sług a domem synów, oraz przyczynę tej różnicy. Nie należy nam rozumieć, że ci, co stanowią Kościół są lepszymi, lub z natury mniej grzesznymi, aniżeli Abraham, Izaak, Mojżesz i prorocy, ale raczej, że ta sposobność synostwa była dana nam a nie była dana tamtym, ponieważ naonczas nie był jeszcze "słuszny czas" Boży. Naszą więc rzeczą jest wykorzystać tę wielką sposobność wejścia do domu synów i tym sposobem stać się dziedzicami Bożymi.

#### USPRAWIEDLIWIENIE DO ŻYWOTA PO POŚWIĘCENIU.

Tak więc Kościół jest usprawiedliwiony do żywota, przez zasługę ofiary Chrystusowej. Wierni obecnego wieku, korzystając z zasługi Chrystusowej mają coś co Bóg może przyjąć. Przeto codziennie ofiarują samych siebie Bogu. Abraham nie miał żadnej zasługi, przez którą mógłby być przyjemną ofiarą Bogu; ponieważ, będąc członkiem upadłego rodu Adamowego, on był grzesznym, a zarządzeniem Bożem było, że nic zmanego nie miało dostępu do Boskiego ołtarza. Lecz teraz, gdy Chrystus umarł, został wzbudzony, wstąpił na wysokość, okazał się przed oblicznością Bożą i dokonał zadośćuczynienia za Kościół. On przypisuje Swoją sprawiedliwość nam, przy naszym poświęceniu i nasze usprawiedliwienie staje się kompletnem — jesteśmy w zupełności usprawiedliwieni od wszystkich rzeczy — ożywieni od umarłych. Wtenczas stawiamy nasze ciała ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu i bywamy spłodzeni do nowej, Boskiej natury.

Nie mając tego zupełnego usprawiedliwienia, Abraham, ani żadni inni przed Chrystusem, nie mogli stawić swych ciał ofiarą Bogu. To też nie znajdujemy aby coś podobnego było głoszone przed Chrystusem. Czytamy, że Chrystus "żył na jasnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelję" (2 Tym. 1:10). Z tego wynika, że przed przyjściem Chrystusa żywot i nieśmiertelność nie były wywiedzione na światło, a droga do życia nie była otworzoną. Abraham otrzymał niejasną, zamgloną obietnicę, że kiedyś spłynię jakiegoś błogosławieństwo na ludzkość, lecz żywot wieczny ani nieśmiertelność, czyli najwyższa forma życia, nie były mu wysświetlone. On tylko wiedział, że błogo-

stawieństwo miało spłynąć i miał dosyć wiary, aby starać się postępować w harmonji z Bogiem.

Widząc jak cudowne sposobności dane są Kościołowi, "Jakoż ucieczemy, jeżeli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy Go słyszeli nam jest potwierdzone" (Żyd. 2:3). Tutaj Apostoł wyraźnie oświadcza, kiedy to "wielkie zbawienie" rozpoczęło być głoszone. Ono nigdy nie było wyrażnem poprzednio. Apostołowie Chrystusowi mogli ogłaszać zbawienie od śmierci, zbawienie do żywota, wtenczas ofiarowane; lecz ci, co żyli przed tem ogłaszać tego nie mogli. Jezus był pierwszym, który przyniósł to poselstwo zbawienia, a Jego słowa o tym przedmiocie były potwierdzone przez Jego Apostołów, którzy Go słyszeli.

Usprawiedliwienie do żywota następuje po a nigdy przed poświęceniem. Poświęcenie jest oddaniem samego siebie Bogu, oddaniem Jemu swej woli i wszystkiego. Odnośnie Kościoła, poświęcenie znaczy nie tylko oddanie samego siebie Bogu, ale także Boskie przyjęcie tego, który w taki sposób się poświęca. Jako napisano: "Poświęćcie się a Ja poświęcę was". Podczas wieku Ewangelji było naszym przywilejem ofiarować samych siebie Bogu, przez Chrystusa, który, jako Arcykapłan przyjmuje takie ofiary, aż przeznaczona liczba będzie uzupełniona. Ktokolwiek jest w taki sposób usprawiedliwiony i przyjęty przez Niego, przyjemnym jest Ojcu i taki otrzymuje Ducha świętego, spłodzenie do Boskiej natury.

Podczas Swej trzy i pół letniej misji nasz Pan powiedział Swoim uczniom, że jeżeli w Nim mieszkać będą, błogosławieństwo żywota będzie ich udziałem. Jednakowoż prawnego uznania przed Ojcem nie mieli prędej, aż Jezus dokonał Swej ofiary, został wzbudzony od umarłych, wstąpił do nieba, aby okazać się przed oblicznością Bożą za nimi. Potem oni otrzymali Ducha świętego, w mocy spłodzenia, z zewnętrzną manifestacją. To spłynęło na nich w dzień Pięćdziesiątnicy, który także zwiemy, dzień Zielonych Świąt. Oni poświęcili się już przedtem i Jezus ich przyjął. Wszystko było uczynione, co w owym czasie było możliwe, lecz jeszcze nie wszystko doszło do wymaganej dojrzałości, gdy Jezus okazał się przed Bogiem i dokonał zadośćuczynienia za tych, co mieli stanowić Kościół. W dzień Pięćdziesiątnicy, a nie prędej, oni zostali pomazani Duchem Świętym i uznani za synów Bożych. To było uzupełnieniem ich poświęcenia.

#### OBECNY CEL POŚWIĘCENIA.

Pismo Święte uczy, że Bogu upodobało się przyjąć w taki sam sposób wszystkich, którzy przychodzą do Niego przez Chrystusa, tak długo aż ostatni członek przeznaczonej liczby powołanych zostanie wybrany. Potem drzwi zostaną zamknięte — nie drzwi miłosierdzia Boskiego, lecz drzwi wysokiego powołania do współdziedziectwa z Chrystusem, które to powołanie jest tylko w wieku Ewangelji. W tym do celu jest to poświęcenie obecnej dyspensacji. Ojciec po-

stanowił, że zanim przypisze nam zasługę Chrystusową, musimy w pierw wykonać nasz dział przez oddanie samych siebie Bogu. Tylko ci, co to czynią, są usprawiedliwieni do żywota, przez przypisaną im zasługę Chrystusową.

“Kto chce być uczniem Moim, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie”. To jest warunek. Chrystus nie stanie się naszym Orędownikiem w żaden inny sposób. “My (spłodzeni z Ducha) mamy Orędownika u Ojca”. Jezus nie jest Orędownikiem świata, w żadnym znaczeniu. Jest On naszym Orędownikiem, to jest tych wszystkich, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. Przed sędziowską stolicą Bożą nie może przybliżyć się nikt inny oprócz tych, co są upoważnieni.

Jezus stał się wielkim Arcykapłanem przez ofiarowanie Samego Siebie. A stawszy się wielkim Arcykapłanem nad domem Bożym, On stał się także Orędownikiem wszystkich, którzy przychodzą do harmonji z Ojcem. On jest ich Poręczycielem. Jako taki On ma prawo stawić Swe własne warunki; a warunki, jakie On stawia są, że za Swych uczeni przyjmie tylko tych, którzy zapierają się samych siebie, biorą swój krzyż i naśladują Go.

Widzimy ogromne masy rzekomych Chrześcijan — coś ponad czterysta milionów — niektórzy w więzieniach, inni w armji, po jednej stronie lub po drugiej. Większość z nich stara się o bogactwa lub o zmysłowe przyjemności. Mało jest usprawiedliwionych do żywota. Niektórzy mogą być usprawiedliwieni częściowo, jak był Abraham. W jakim stopniu ktoś stara się czynić sprawiedliwość, w takiej mierze jest usprawiedliwiony. Jednakowoż, aby mieć życie, potrzeba mieć to zupełne usprawiedliwienie, które można otrzymać tylko po zupełnym poświęceniu się Bogu. — Rzym. 12:1.

### CAŁY ŚWIAT JEST JESZCZE POGAŃSKIM

Poganie nie byli usprawiedliwieni za czasów Abrahama, ani za czasów Jezusa, ani nie są usprawiedliwieni dotąd; a wszyscy ludzie tego świata są poganami, oprócz tych, co są w przymierzu z Bogiem. Izraeliści wyrażali się o innych narodach, jako o poganach lub obcych narodach, co oznaczało wszystkich, którzy nie byli z Izraela.

Od czasu, gdy Chrystus przyszedł i otworzył nową drogę, przez krew Swoją, mamy przywilej wejść w specjalne przymierze z Bogiem. Nowe Przymierze jest przygotowane dla Izraela i dla świata w przyszłości. Specjalne przymierze zaś, które Bóg ma dla Kościoła, jest pokazane w Jego poleceniu: “Zgromadźcie Mi świętych Moich, którzy ze Mną uczynili przymierze przy ofierze” (Psalm 50:5). Tylko przez ofiarę — tylko przez oddanie naszej woli i wszystkiego — możemy zawrzeć to przymierze i to nie inaczej jak przez Onego wielkiego Orędownika. Jest to Przymierze Ofiary. Poganie, narody tego świata, nie zawarły takiego przymierza ofiary, więc też nie mogą dojść do stanu synów Bożych. Nikt nie może dojść do tego

stanu, bez odpowiedniej znajomości i przyjęcia warunków z tem związanych.

Gdy wiek żydowski skończył się, a Ewangelja przeszła do pogan, Korneljusz, setnik rzymski, był pierwszym z nawróconych. Czytamy, że zanim Korneljusz był powołanym, był człowiekiem sprawiedliwym, bojącym się Boga, który się zawsze modlił i dawał jałmużny. Możemy powiedzieć, że był to bardzo zacny charakter. Lecz był on poganinem, więc nie mógł być powołanym, aż nadszedł czas, w którym Ewangelja miała przyjść do pogan. Czy Ojciec przyjął Korneljusza natychmiast? Nie! Bóg posłał do niego Anioła, który mu rzekł: “Wysłuchana jest modlitwa twoja, a jałmużny twoje przysły na pamięć przed oblicznością Bożą” (Dz. Ap. 10:31). One były zauważone poprzednio, lecz Bóg nie mógł ich przyjąć aż dopiero teraz.

Czy to poselstwo zanesione Korneljuszowi przez Anioła wprowadziło Korneljusza do społeczności i przymierza z Bogiem? Wcale nie! Anioł Pański tylko poinformował go, co miał uczynić. On powiedział: “Poślij do Joppy, a przyzwij Szymona, którego nazywają Piotrem; ten ma gospodę w domu Szymona garbarza, nad morzem, który przyszedłszy mówić z tobą będzie”. Ta mowa Piotra była potrzebną, albowiem znajomość jest nieodzowną. Nie może być usprawiedliwienia w nieznajomości. Nie takim jest plan Boży. Korneljusz i jego rodzina byli gotowi, ponieważ on już poprzednio był człowiekiem poświęconym odpowiednio do jego znajomości. Św. Piotr także nie wiedział jak miał postępować z poganami; przeto Bóg dał mu widzenie, specjalne objawienie Swej woli.

Sprawa Korneljusza daje nam poznać, że Bóg nie usprawiedliwia pogan, z wyjątkiem tych, co przychodzą do społeczności z Nim przez przymierze, a także iż niema innego sposobu dojścia do tej społeczności z Bogiem, oprócz sposobu, który On Sam nazaczył. Specjalny sposób dla Żydów był przez Mojżesza i przymierze zakonu, a stamtąd do Chrystusa. Sposób, za pomocą którego poganie mogli dojść do społeczności z Bogiem, polegał na wszczęciu ich w “dobre drzewo oliwne”, którego korzeniem jest przymierze Abrahamowe (Rzym. 11:16-22). Ktokolwiek chciał należeć do Chrystusa, musiał się stać Izraelitą, członkiem prawdziwego nasienia Abrahamowego. Do tego dochodzimy przez wiarę w Chrystusa, który jest tem nasieniem i przez chrzest w Jego śmierć. Przeto nie jesteśmy już więcej z świata. Wszyscy ludzie tego świata są poganami, bo nie są w społeczności z Bogiem. Z biblijnego punktu widzenia oni są poganami oddalonymi od Boga.

### “ŚWIĘCI BĘDĄ SĄDZIĆ ŚWIAT.”

Wszystkie rodzaje ziemi będą jeszcze błogosławione i oświecone przez nasienie Abrahamowe, którem jest Chrystus. “A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziećmi” (Gal. 3:29); czyli dziedzicami uczynionej Abrahamowi obietnicy. Dotąd jeszcze nie błogosławi-

liśmy ani nie sądziliśmy świata, bo nie otrzymaliśmy jeszcze polecenia do tego. Jednakowoż Apostół Paweł oświadcza: "Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? Aż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy?" (1 Kor. 6:2,3). Sędziamy tymi nie jesteśmy ani nie będziemy w ciele, ale dopiero po naszym uwielbieniu, przy pierwszym zmartwychwstaniu.

Bóg nazaczył wielki dzień sądu dla świata (Dz. Ap. 17:31; Ps. 96:9-13; 98:1-9; Dz. Ap. 15:13-18); a święci, wraz z Chrystusem będą tymi sędziami. Ludzie tego świata są wciąż jeszcze potępieni w Adamie. Oni będą usprawiedliwieni — ktokolwiek zechce — a fundament tego usprawiedliwienia będzie położony w Nowem Przymierzu, które Chrystus ustanowi z Izraelem, jako wynik Jego ofiary dokonanej na Kalwarji. Przymierze to będzie takie samo jak było stare przymierze Zakonu, lecz będzie miało lepszego Pośrednika — Chrystusa, Głowę i ciało. Tak jak stare przymierze zakonu było ustanowione na podstawie figuralnych ofiar, podobnie i nowe przymierze będzie ustanowione na podstawie "lepszyc ofiar". Składanie tych lepszych ofiar, aniżeli cielce i kozły, było dziełem wieku Ewangelji. Jezus jako Głowa i Kościół, członkowie Jego ciała, złączeni z Nim, są częściami tych "lepszyc ofiar". Jezus dokona wszystkich tych ofiar, gdy ostatni członek Jego ciała przejdzie poza zasłonę. Potem, sposobności naśladowania Jezusa już więcej nie będzie; albowiem do tego kapłaństwa należeć będzie tylko pewna określona liczba. Ci będą mieć udział w pierwszym czyli najgłówniejszym zmartwychwstaniu. Mówiąc o tych Apostół powiedział: Musimy być przemienieni, bo "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:50-54). Gdy ci odziedziczą królestwo, będą gotowi do sądenia świata.

### DZIEŁO PRZYSZŁEGO WIEKU.

Skoro tylko sprawiedliwość otrzyma zadośćuczynienie za grzechy świata, cała ludzkość zostanie przekazana Temu, który ją kupił. Sprawiedliwość Boża nie będzie wtedy miała nic z ludźmi do czynienia, bo oni będą w rękach Chrystusowych. On będzie wtenczas Życiodawcą, Sędzią i Królem. Podczas tysiacletniego panowania, Jego dziełem będzie wzbudzanie i podnoszenie wszystkich, za których umarł. Wszystkim będzie dana sposobność dojścia do harmonji z Panem i do służenia Jemu. Nagrodą za to będzie żywot wieczny i ludzka doskonałość. Ci co będą posłuszni i wierni Panu będą podnoszeni z degradacji do zupełnej doskonałości. To udoskonalanie będzie ich usprawiedliwieniem; albowiem usprawiedliwienie znaczy uczynić kogoś sprawiedliwym.

Różnica pomiędzy usprawiedliwieniem, do którego dojdzie świat, a usprawiedliwieniem Kościoła w obecnym czasie, polega na tem, że Kościół otrzymuje usprawiedliwienie przez wiarę, poczytane i otrzymuje je natychmiastowo przez przypisanie zasługi Chrystusowej; gdy zaś usprawiedliwienie świata będzie przez uczynki — będzie istotnem doprowadzeniem ludzi

do sprawiedliwości, do istotnej doskonałości. Jednakowoż bez wiary i serdecznego posłuszeństwa niema usprawiedliwienia teraz, ani nie będzie też i w przyszłości — Pod obecnem zarządzeniem Pańskiem jest także ważnem, aby były doskonałe uczynki. Nowe stworzenie jest w rzeczywistości sprawiedliwe, doskonałe, zaś naszym niedoskonałym ciałom Ojciec przypisuje zasługę Chrystusową i według tych niedoskonałych ciał liczy nas za umarłych. Tym sposobem nasze niedoskonałe uczynki, są poczytane w Chrystusie, za doskonałe. Nowe stworzenie, z małego początku, ma stopniowo wzrastać i rozwijać się do dojrzałości, używając tego ziemskiego ciała jako służbę.

Z światem rzecz się będzie miała inaczej. Będzie tam dzieło stopniowego dochodzenia do stanu usprawiedliwienia, do doskonałości umysłowej i fizycznej, pod osłoną nowego przymierza, zapieczętowanego krwią Chrystusową. Ludzkość, z dnia na dzień i z roku na rok, dochodzić będzie do coraz większej doskonałości. Doszedłszy do szczytu doskonałości, poszczególne ludzie będą w zupełności usprawiedliwieni, czyli zupełnie sprawiedliwi, a gdy przejdą ostatnią próbę przy końcu Tysiaclecia, żywot wieczny będzie ich nagrodą. Jednakowoż z Boskiego punktu widzenia, umarli tego świata nie będą w zupełności żywymi aż przy końcu przyszłego wieku, gdy Chrystus dokona Swego dzieła pośredniczenia. W międzyczasie ci, co nie podporządkują się pod Boskie zarządzenie umrą śmiercią wtórą, zginą jak "bydło bezrozumne". — 2 Piotr 2:12.

Wtóra śmierć będzie taką samą jak pierwsza, tylko, że będzie natychmiastowa; nie za Adamowe grzechy, lecz za własne i będzie wieczna. Nie będzie odkupienia z tej śmierci, tak jak było z pierwszej. "Chrystus więcej nie umiera". Nagrodą sprawiedliwych będzie żywot wieczny, lecz otrzymają go, gdy będą w zupełności wypróbowani i doświadczeni. To też Bóg może zagwarantować, że odtąd nie będzie już więcej płaczu, wzdychania ani umierania, bo wszyscy będą w zupełnej społeczności i harmonji z Nim.

Wierzmy, że czas próby dla świata wnet nadejdzie; lecz nie myślimy, aby drzwi do królestwa były już zamknięte. Nie mamy żadnej specjalnej informacji pod tym względem; albowiem Pan nie mówi, że drzwi do wysokiego powołania zostaną zamknięte zaraz po zakończeniu się czasów pogan. Drzwi zostaną zamknięte, gdy ostatni członek ciała Chrystusowego zostanie wybrany, okaże się wiernym i gdy dokona swego biegu i przejdzie poza zasłonę. "Te, które były gotowe weszły z Nim na wesele i zamknięte są drzwi" Wtenczas drzwi będą zamknięte, bo nikt już nie będzie mógł być dodany do klasy wybranych. Wierzmy, że czas ten nie jest bardzo daleko.

W. T. 1915—292.

### MOŻE I TO PRAWDA

Milczenie jest podwójnie złotem wtedy, gdy nie możesz wymyśleć zadowalniającej odpowiedzi.

## Wiara Podstawą Prawdziwego Pokoju

“Wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli”. — Żyd. 4:3.

W łączności z powyższym tekstem św. Paweł przytoczył, że zakon zapewniał Żydom cielesny odpoczynek każdego siódmego dnia w tygodniu, każdego siódmego roku i każdego czterdziestego dziewiątego i pięćdziesiątego roku; oraz, że te Sabaty były figurą na lepszy odpoczynek. Apostoł następnie wykazuje, że wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa weszli do odpocznienia i tym sposobem zachowują ustawiczny Sabat. Jako nowe stworzenia odpoczywamy zawsze, jeżeli tylko trwamy w Bogu i w Jego obietnicach.

Apostoł mówi, że do tego odpoczynku konieczną jest wiara. Poucza co należy czynić, aby zapewnić sobie to, co Bóg już naprzód dla nas przygotował. Wykazuje więc, że Bóg dał pewne obietnice Abrahamowi, które także powtórzył Izaakowi i Jakubowi. Bóg oznajmił Swoj zamiar, że wybierze Sobie pewien szczególny, święty naród i obiecał Abrahamowi, że błogosławieństwo na świat spłynie przez jego nasienie, które będzie stanowić ten wybrany naród. Obietnice te były nader wielkie i kosztowne.

Abraham uwierzył w to poselstwo, wielce się z tego radował i miał pokój. On nie wiedział w jaki sposób Bóg uskuteczni to błogosławieństwo, lecz silnie wierzył w Boską obietnicę zapewnioną przysięgą. Nie było koniecznem dla Abrahama wiedzieć o Panu naszym Jezusie Chrystusie i o całym planie zbawienia. On jednak miał zupełny pokój w tem, że w zupełności uwierzył Bogu. Podobnego pokoju dostępować tyłu z potomstwa Abrahamowego, ilu miało podobną wiarę. Izaak, Jakub i wielu proroków, włączając Dawida tak samo uwierzyli Bogu. Ich pisma świadczą, że oni byli w zupełnej harmonii z Bogiem. Oni zrozumieli, że Bóg uczynił chwalebne zarządzenie względem przyszłości i że zarządzenie to będzie na korzyść całego świata. Wiedzieli także, iż oni mają dostąpić “lepszego zmartwychwstania”, aniżeli świat. W taki sposób oni mieli odpoczynek przez wiarę w rzeczy, których Bóg naówczas jeszcze był nie uskutecznił.

Pan nasz Jezus oświadczył, że Abraham widział Jego dzień i radował się. On nie widział tego okiem cielesnem, ale okiem wiary. Abraham widział dzień, w którym Chrystus, umarłszy wpierw za ludzkość, podniesie cały ten rodzaj z grzechu i śmierci — najprzód wywyższy swoją oblubienicę, a następnie zleje Boskie błogosławieństwo na wszelkie stworzenie. To będzie właśnie tem, co Bóg obiecał Abrahamowi — “W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi”. Abraham widząc, czyli rozumiejąc tę obietnicę radował się i raduje się z niej każdy, co ją rozumie. Abraham był zadowolony, że wielkie błogosławieństwo przeznaczone jest dla jego nasienia, a przez to nasienie dla świata. On nie rozumiał Boskiego planu tak wyraźnie, jak my go teraz rozumiemy, lecz rozumiał dosyć, aby się z tego radować. — Ew. Jana 8:56.

### WZMAGANIE SIĘ ŚWIATŁA, WIĘKSZE PRÓBY.

Przechodząc do naszego wieku widzimy, że większe światło i większe przywileje sprowadziły większe próby wiary, pod wielu względami. Abraham był wypróbowany w tem, że było mu powiedziane, aby syna swego Izaaka złożył na ofiarę całopalenia. On wiedział, że Boska obietnica miała się wypełnić przez jego syna, mimo to jednak rzekł: Będę posłusznym Bogu, bo Bóg zdolnym jest wzbudzić mego syna od umarłych. To co ja mam uczynić nie wstrzyma mej wiary w to, że Boski plan zostanie wykonany.

Wierni wieku Ewangelji nie słyszeli wyraźnego głosu Bożego mówiącego do nich tak jak mówił do Abrahama; jednakowoż w wieku tym plan Boży rozwinął się znacznie więcej. Bóg zesłał Syna Swego na świat, a Ten stał się ciałem, mieszkał między ludźmi i umarł “sprawiedliwy za niesprawiedliwych”.

Niewiara twierdziłaby, że gdyby Jezus był Synem Bożym, to nie potrzebowałby umierać; widzimy jednak, że pewien dług ciążył na ludzkim rodzaju wobec sprawiedliwości i że sprawa była beznadziejną, dokąd nie znalazłby się Odkupiciel. Tak więc dziś oko wiary może ujrzeć Boski zamysł o wiele wyraźniej, aniżeli mógł Abraham. Nie mogliśmy jednak powiedzieć, aby nasza wiara była większa niż jego; bo choć mamy większe próby i trudności, mamy także większe sposobności i więcej światła. Abraham miał zupełność wiary i zaufania w Bogu, a więcej jak to nikt mieć nie może.

Lud Boży w obecnym czasie wierzy, iż ludzkość będzie uwolniona z grzechu i śmierci. Jedni mają więcej znajomości niż drudzy, a także więcej prób; inni, mniej silni, nie mogą znosić tak srogich prób, ani też nie doświadczają tyle radości. Jednakowoż wszyscy mogą mieć ten odpoczynek, który miał Abraham — odpoczynek wiary w Boga. Bóg obiecał świętym Swoim zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności. Obietnica ta nie jest jeszcze dotąd urzeczywistnioną. Obecnie mamy tylko zadatek tego dziedzictwa. Wiarą należy nam tryumfować i rozumieć, że Bóg może doprowadzić nas do tego chwalebego stanu, który obiecał, co też uczyni, gdy pozostaniemy wierni. Odpoczynek ten może mieć każdy, w miarę swej znajomości i wiary. Tak najuczciwszy jak i prostaczek mogą mieć ten odpoczynek, czyli pokój wewnętrzny, jeżeli tylko wierzą Bogu.

### POKÓJ W PROPORCJI DO WIARY.

Odpoczynek, do którego weszliśmy nie jest jeszcze ostatecznym pokojem. Mając wiarę, możemy mieć ten pokój; straciwszy wiarę, tracimy też pokój. Jest jeszcze inny, doskonały i trwały pokój, który nas oczekuje. Bóg obiecał pewne wielkie i kosztowne rzeczy. On jest naszym Stworzycielem i Ojcem i wykona to, co obiecał. W obecnym czasie pokój Boży będzie naszym udziałem, według stopnia naszej wiary — wię-

cej wiary, więcej pokoju, mało wiary, mało pokoju. Ci, co są w harmonji z Bogiem, wierzą w Jego świadectwo.

To nie znaczy, że wszyscy, którzy kiedykolwiek byli dziećmi Bożymi, wierzyli w cały Boski plan; albowiem widzimy, że to nie było możliwem. Niektórzy mieli większą sposobność do wierzenia a inni mniej. W obecnym czasie mamy o wiele korzystniejsze warunki od tych, co żyli przed nami. Próba przychodzi więc na nas nie tyle z braku znajomości, ile dla doświadczenia naszej wiary w Boga i naszego posłuszeństwa względem danego nam światła. Mając tak wielki promień światła, zesłany nam teraz przy końcu obecnego wieku, wiara nasza powinna być silna i powinniśmy się starać powiększać ją coraz więcej przez nabieranie wszelkiej znajomości, jaka jest teraz na czasie. Powinniśmy rość w wierze, w łasce, w znajomości i w miłości. Możemy wchodzić do coraz głębszego i istotniejszego pokoju przez korzystanie z różnych pomocniczych środków, jakie Bóg dla nas przysposobił. Jeżeli prawdziwie wierzymy, to wiare tę udowodnimy odpowiednimi uczynkami.

Biblijne słowo wierzyć oznacza więcej aniżeli tylko uznanie pewnego faktu lub pewnej prawdy. Wielką prawdą przed nami wystawioną jest to, co Biblia nazywa Ewangelią, wesołą nowiną. Wiara, o której mówi nasz tekst, jest wiarą w Ewangelię: Wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli w Ewangelię. Jaka to jest Ewangeliya, w którą uwierzyliśmy? Jest to Ewangeliya, która zawiera w sobie wszystkie szczególności Boskiej miłości i łaski ku nam jako upadłym ludziom — Jego propozycję wiecznego żywota przez Chrystusa, wraz z wszelkiemi błogosławieństwami. Dla Kościoła Ewangeliya ta, czyli wesoła nowina, obejmuje ofertę współdziedzictwa z Chrystusem w Jego królestwie.

Ktoś może posiadać umysłową wiarę w te obiecane błogosławieństwa bez doświadczenia odpoczynku, o którym mówi nasz tekst. Nie o takiej wierze mówi Apostół. W jakim stopniu ktoś uznaje prawdę, przyjmuje ją i odpowiednio do niej postępuje, w takim stopniu wchodzi do tego pokoju. Kto wierzy częściowo, częściowo też odpoczywa, kto więcej wierzy, więcej odpoczywa, kto zaś wierzy doskonale, doskonale też odpoczywa, a wiarę swoją udowodni uczynkami. Poselstwo Ewangelji jest tak piękne, że ktokolwiek w nie uwierzy, chce dostąpić jego błogosławieństw. Mając przedstawioną sposobność stania się współdziedzicem z Jezusem, byłoby bardzo niemądrem nie przyjmując tej oferty. Jeżeli więc ktoś jej nie przyjmuje, ten nie wierzy w takim znaczeniu jak nasz tekst mówi. Ci co prawdziwie wierzą, przyjmują taką ofertę i wnikają do odpoczynku przez wiarę.

#### SERDECZNA UFNOŚĆ KONIECZNA.

Wyrażenie naszego tekstu: "Którzyśmy uwierzyli", znaczy, że wiara ta doszła do serca i wywarła swój wpływ na całe postępowanie danej osoby. Drugą zaś część tego oświadczenia, "wnijdziemy do odpocznienia",

znaczy, że do osoby takiej przychodzi stopniowo odpoczynek, z powodu jej wiary. Człowiek najprzód uwierzy, a zupełność wiary jest stanem, do którego on dochodzi stopniowo, w miarę jak wzrasta w wierze i więcej ocenia to co przyjął.

"Sercem wierzone bywa", a nie tylko głową. Wiara ta nie może być tylko umysłowem wierzeniem. Gdy ktoś przyjmuje Ewangelię za prawdę i przejmie się nią w zupełności, taki od razu dozna pewnej miary pokoju, a w miarę poznania przez różne doświadczenia jak prawdziwym jest Bóg i Jego obietnice, pokój ten się pogłębia i utrwała. Na początku wiara nasza była zupełnem uwierzeniem w poselstwo Boże, lecz w miarę naszego wzrostu w łasce i w znajomości Bożej, wiara nasza stawała się silniejszą i niezachwianą, a w takiej samej mierze pomnażał się nasz pokój.

W. T. 1914 — 104.

## MALUCZKO JESZCZE

Maluczko jeszcze żołnierze krzyża,  
Nie traćcie wiary ni męstwa;  
Maluczko tylko, bo już się zbliża,  
Chwila wielkiego zwycięstwa.

Maluczko jeszcze żołnierze Pana,  
Wytrwajcie na stanowisku;  
Maluczko, a radość będzie wam dana,  
Zamiast przykrego ucisku.

Maluczko znoście, jeśli potrzeba,  
Doświadczeń próbę choć srogą;  
Maluczko jeszcze, a u bram nieba,  
Zyskacie pociechę błogą.

Maluczko jeszcze, a Kapłan wielki  
I Wódz zbawienia waszego,  
Nagrodzi hojnie smutek wasz wszelki,  
Teraz znoszony dla Niego.

Maluczko, a wszystkie wasze słabości  
Skończą się wraz z pokusami;  
Maluczko, a chwała nieśmiertelności,  
Zajaśni wiecznie nad wami.

Maluczka tylko, dziatki światłości,  
Macie do przejścia drogę;  
Wnet dostąpicie takiej radości,  
Że jej opisać nie mogę.

Więc wytrwalszą się odznaczajcie,  
W ostatnim tym egzaminie;  
Maluczko jeszcze w wierności trwajcie,  
A nagroda was nie minie.

## CZEM JEST CZŁOWIEK?

Każdy człowiek jest olbrzymią księgą dla umiającego i chcącego go czytać.

## Trwajmy "w Zupełności Wiary"

"Mając Kapłana Wielkiego nad domem Bożym; przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego". — Zyd. 10:21,22.

W powyższych słowach Apostół Paweł zwraca uwagę wiernych, a szczególnie tych co znali ówczesne obrządku Żydowskie, na fakt, że kapłaństwo Aaronowe było tylko figuralne, zamierzone na pewien czas, aby przedstawiało pewne większe rzeczy; że istotny plan Boży nie miał być uskutecniony przez kapłaństwo Aaronowe, z pokolenia Lewiego i że ich ofiary z cielców i kozłów nie mogły zgładzić grzechów, lecz że zarządzenie to z roku na rok tylko osłaniało figuralny naród Boży — obrazowo przykrywało go — przez ich przymierze. Apostół wykazuje, że miało przyjść wyższe kapłaństwo, według obrządku Melchizedeka; że nasz Pan jest Głową tego kapłaństwa i że Kościół jest Jego ciałem, pod-kapłaństwem. Apostół następnie stawia pytanie: Na co tedy potrzeba innego kapłaństwa, aniżeli to, które Bóg ustanowił w Aaronie i jego synach? Odpowiedź jest, że oni byli grzesznymi, więc nigdy nie mogli w rzeczywistości zgładzić grzechów; zaś krew zwierząt nie miała żadnej istotnej zasługi. Kapłani ci sami nigdy nie doszli do pełnej łaski z Bogiem. Oni mieli dostęp tylko do figuralnej Świątyni i do Świątyni Najświętszej.

Teraz zaś mamy Chrystusa, Głowę kapłaństwa nowego obrządku, przeto oceniamy nasze kapłańskie stanowisko tego obrządku. Nasz Kapłan Najwyższy wszedł do prawdziwego Przybytku. Dowód tego został okazany w dniu Ziełonych Świąt przez zesłanie Ducha świętego, co było świadectwem, że ofiara naszego Pana była przyjemną Ojcu i że droga została otwarta dla nas, abyśmy również mogli się zbliżyć do Boga, wzięść udział w doświadczeniach naszego Odkupiciela, abyśmy później mogli wejść za Nim poza zasłonę i uczestniczyć w Jego chwale. Widząc, że Bóg uczynił tak chwalebne zarządzenie i przyjął nas za dom Swoj, na miejsce domu Aaronowego — i to dom wiele większy aniżeli tamten — przystąpmy tedy do Przybytku Świętego i Najświętszego, "z prawdziwym sercem i w zupełności wiary".

Kapłanom było dozwolone wejść do Świątyni, a po dniu Pojednania także do przedziału Najświętszego. W obecnym wieku Ewangelji, wszyscy, którzy poświęcili się Bogu i zostali spłodzeni z Ducha, znajdują się w stanie Świątyni. Aaron i synowie jego byli figurą na to prawdziwe kapłaństwo, którym jest Kościół; lecz Kościół nie jest kapłaństwem według obrządku Aaronowego, ale według Melchizedekowego, pod Chrystusem, jako Kapłanem Najwyższym. "Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości". — 1 Piotr 2:9.

### PRYZSTĄPMY Z PRAWDZIWEM SERCEM.

Jeżeli tedy mamy ufność, że Bóg uczynił to zarządzenie i jeżeli uczyniliśmy właściwy krok, stawiliśmy ciała nasze ofiarą żywą, dokonaliśmy pozafiguralnego poświęcenia i otrzymaliśmy Ducha świętego, to rozpoczniemy natychmiast pracę tego nowego kapłaństwa. Wielkie rzeczy mają być dokonane; przeto przystąpmy z Nim — stańmy się uczestnikami tego dzieła — wszystkiego co Bóg ma dla nas do wykonania. Przystąpmy z prawdziwym sercem, rozumiejąc jak wielkimi są nasze błogosławieństwa i jak chwalebne to zarządzenie na przykrycie naszych słabości zasługą Zbawiciela. Trwajmy wiernie w tem przymierzu, które zawarliśmy z Bogiem.

Boskie wezwanie co do tego przymierza jest: — "Zgromadźcie Mi świętych Moich, którzy ze Mną uczynili przymierze przy ofierze" (Psalm 50:5). To wezwanie czyli zaproszenie trwało przez cały wiek Ewangelji. Wszyscy z tych świętych, którzy weszli w to przymierze, mieli przywilej uczestniczyć w ofierze Chrystusowej i współpracować z Nim.

Przystąpmy z zupełności wiary w tem znaczeniu, że nie będziemy wątpić w Boskie obietnice. Świąt nie widzi powodu do ofiarowania obecnego życia i uznaje nas za głupców, jak powiedział to Apostół. Mimo to jednak, trwajmy nadal w zupełności wiary! Krocmy nadal wiernie aż do końca naszej drogi; aż połączymy się z naszym Najwyższym Kapłanem i wejdzmy do Jego odpocznienia!!

### POMAZANI W NIM.

Pomazanie najwyższego kapłana w figurze przedstawia Boskie upoważnienie na ten urząd. Aaron był w taki sposób pomazany. Apostół Paweł mówi, że "nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga, jako i Aaron". Nawet Chrystus Sam Sobie tej czci nie przywłaszczył. Bóg nazaczył Go, mówiąc: "Tyś jest Kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego" (Zyd. 5:4-6). Stosunek bezpośredni Bóg miał tylko z Panem naszym Jezusem Chrystusem. On był przyjemnym Ojcu, w zupełnym tego słowa znaczeniu. Bóg udzielił Jezusowi Ducha świętego w pełnej mierze. Jezus Sam powiedział, że Bóg dał Mu Ducha świętego nie pod miarę, ponieważ On był zdolnym przyjąć go w pełnej mierze. Ci, co bywają uznani za Jego członków, nie mogą otrzymać Ducha świętego w pełnej mierze, z powodu ich niedoskonałości. Człowiek mniej upadły może otrzymać więcej Ducha świętego, zaś więcej upadły otrzyma go mniej.

Gdy Chrystus okazał się przed oblicznością Bożą za nami i zastosował Swoją zasługę za tych, co poświęcają się, aby być członkami Jego ciała, by mieć udział z Nim w chwalebne dziele królestwa, otrzymał Boskie uznanie, które zostało okazane w dniu Zie-

lonych Święt, kiedy to Duch święty zstąpił na pierwszych poświęconych Panu uczni. Apostół Piotr mówi, że Bóg wypełnił Swoją obietnicę daną Jezusowi, udzielając Mu Ducha świętego, aby ten mógł być wylany na Jego uczni (Dz. Ap. 2:33). Jest to od Ojca i przez Syna.

Niema potrzeby, aby Ojciec wylewał Ducha świętego na każdego członka osobno. Rozumiemy, że obraz dany w figurze jest zupełny. Duch święty, będąc wylany na Głowę onego wielkiego Arcykapłana i spływający aż do podołka szat Jego, pomazuje wszystkich członków Jego ciała. My otrzymujemy nasz dział w pomazaniu wtenczas, gdy wchodzimy w skład tego ciała i pod Jego szatę.

### ZUPEŁNOŚĆ WIARY OPARTA NA ZNAJOMOŚCI.

Mówiąc do tych, którzy mają przywilej przystępować do Boga w modlitwie, Apostół rzekł: "Przystąpmyż w zupełności wiary". On mówi to do klasy stanowiącej dom Boży. Cieleśni Izraelici byli także domem Bożym, lecz byli sługami. Z pewnością, że słudzy należą do domu, lecz nie w tak ścisłym znaczeniu, jak dzieci. Apostół czyni wzmiankę, że Mojżesz był wierny jako sługa nad domem swoim, lecz Kościół Chrystusowy jest domem synów, a Chrystus jest Głową tegoż domu. Ten to dom synów może zbliżać się do Boga. Pewność, z jaką mogą przystępować do Ojca zależy od pewnych warunków tu wyszczególnionych. Oni muszą mieć prawdziwe serce i nie mogą być dwoistego umysłu. Ich wierność musi wypływać z serca; muszą dowieść, że ich poświęcenie się Bogu było w rzeczywistości szczere i prawdziwe. Wtedy mogą przystąpić do Boga z świętą odwagą i w zupełności wiary. Wszystkie stopnie prawdziwego ludu Bożego są stopniami wiary i uznawaniem Jego opieki. Jednakowoż jest pewna zupełność wiary, w przeciwieństwie do mniejszej wiary. Wiara częściowa zbliży nas nieco do Boga; wiara silna zbliży nas więcej; lecz zupełność wiary jest to wiara, która, gdy w niej wytrwamy, uczyni nas "więcej niż zwycięzcami", a w końcu uczyni nas zupełnymi członkami królewskiego kapłaństwa — w chwale.

Tej zupełności wiary nie można osiągnąć w jednym dniu. Do tego potrzeba znacznej informacji. Bóg dostarczył nam tej informacji, wykazując nam w Swojem Słowie, co Chrystus dla nas uczynił i co jeszcze więcej jest gotów uczynić; czemu umarł za nas itd. Wszystko to jest nam dostarczane jako podstawa do naszej wiary. Następnie, w celu dalszego wzmocnienia naszej wiary, mamy wielkie i kosztowne obietnice, oraz Boską opatrność nad nami. Przeto ta zupełnie poświęcona klasa może przystąpić do Boga i mieć to zapewnienie, iż dostąpią tych chwalebnych rzeczy, do których Bóg ich powołał, to jest, aby byli dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Panem naszym Jezusem Chrystusem — "ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu". — 1 List Piotra 1:4.

### ZUPEŁNOŚĆ WIARY KONIECZNA.

Apostół daje do zrozumienia, że bez tej zupełności wiary dziecko Boże nie może się do Niego zbliżyć. Tylko ci, co ufają Ojcu Niebieskiemu, tak jak małe dziecię ufa swemu rodzicowi, mogą czynić właściwy postęp na wąskiej drodze i mogą mieć tę odwagę i pewność, bez których nie można dostąpić obiecanego pokoju wewnętrznego. "Niechaj ci się stanie jakoś uwierzył", jest Pańską obietnicą. W sercu naszym musi być pragnienie, aby zbliżać się do Boga coraz więcej, bo inaczej nie osiągniemy naszego przywileju w Chrystusie. Takie pragnienie jest dowodem, że łakniemy i pragniemy sprawiedliwości, co właśnie Bóg chce w nas widzieć, zanim uiści się z obietnicy, że tacy będą nasyćeni.

Są pewne warunki wyszczególnione w Słowie Bożem, jako konieczne do czynienia postępu w tych rzeczach. Tak jak nie możemy zbliżyć się do Boga inaczej jak tylko w zupełności wiary, tak nie możemy mieć zupełności wiary, nie mając oczyszczonego serca od "sumienia złego", czyli od świadomości złego; ponieważ, jak to mówi Apostół: "Jeśli serce nasze potępiało serce nasze, daleko większy jest Bóg niż serce nasze i wie wszystko" (1 Jan 3:20). Możemy być pewni, że jeśli postępowanie nasze, jako nowych stworzeń w Chrystusie, jest potępiane przez nasze własne sumienie, to będzie także potępione przez Boga.

Przeto jeżeli dziecko Boże chce być blisko Boga i chce mieć to błogie przeświadczenie Boskiego uznania nad sobą, to musi mieć sumienie wolne od przewinienia ku Bogu i ku bliźniemu — sumienie, któreby szczerze powiedzieć mogło: Staram się czynić to, co jest przyjemne Bogu, co jest zgodne z mojem przyrzeczeniem ofiary; a także staram się o to, co ma słusze uznanie od ludzi sprawiedliwych. Mniej niż to nie jest wcale dozwolonem tym, co poświęcili się, aby być członkami królewskiego kapłaństwa, co ofiarowali swe życie na służbę Panu, aby później mogli z Nim królować.

### PRZYCZYNA I LEKARSTWO NA BRAK WIARY.

Ten, co rozpoczął w nas dobre dzieło jest gotów i chętny je dokonać (Fil. 1:6). Lecz jak mało dzieciak Bożych posiada tę "zupełność wiary", która jest naszym chwałebnym przywilejem! Jak mało jest tych, co mogą powiedzieć: "Dobrodziejstwo i miłosierdzie Twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego i będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy!" (Psalm 23:6). Z pewnością, że przy łasce Bożej osiągniemy ostatecznie królestwo niebieskie i te chwalebne rzeczy, które Bóg obiecał tym, co Go miłują. Ci nieliczni, którzy mogą wraz z Apostołem Pawłem i Prorokiem Dawidem wyrazić swoją zupełną ufność w Bogu, otrzymują przez to wielką radość, błogosławieństwo i pokój serca, których inni nie mają.

Zapytajmy się więc, co jest przyczyną tego, że liczba wchodzących do odpocznienia wiary jest tak mała? Jakie są przeszkody dla drugich i jak przeszkody te mogą być usunięte? W jaki sposób dziecko Boże może dojść do zupełności tej błogosławionej ojcowizny? Wielu mówi, a jeżeli nie mówią, to myślą: O! gdybym ja mógł być pewnym, że Boskie dobrodziejstwo i miłosierdzie będzie ze mną do końca!! — O! gdybym ja mógł pozbyć się tej wątpliwości, co do osiągnięcia królestwa i stania się "zwycięzcą"!

Co jest przyczyną tych trudności u takich? Czemu oni nie mają "zupełności wiary", co do ich przyjęcia? Odpowiadamy, że ich trudnością jest brak zaufania w Bogu, a taki brak nie podoba się Jemu;; albowiem "bez wiary nie można podobać się Bogu, bo ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg i że nagrodę daje tym, którzy Go miłują" (Zyd. 11:6). Co więcej, ten brak wiary jest ustawiczną przeszkodą do ich zwycięstwa. jako napisano: "To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara wasza" (1 Jan 5:4). Chrześcijanin, który niema tarczy wiary i to silnej, jest w ustawicznym niebezpieczeństwie przed onym złoślikiem i przed całym zastępem złego. Niechaj tedy każdy, kto odczuwa w sobie pewien brak wiary modli się gorliwie, tak jak czynili to pierwsi uczniowie: "Panie przymnóż nam wiary!" Następnie, postępując zgódnie z tą modlitwą, niechaj taki rozwija w sercu swoim coraz większą wiarę. Niechaj zasila swoją pamięć kosztownymi obietnicami Słowa Bożego, zaznajamiając się z nimi coraz więcej. Niechaj zawsze ma na pamięci, że jeżeli uczynił

przymierze z Bogiem, to obietnice te należą do niego i niechaj serce i usta jego dopominają się ich przed tronem łaski z dziękowaniem. Niechaj przyswaja je sobie w swoim umyśle i w swoich rozmowach o rzeczach świętych z braćmi.

Gdy spotykają go doświadczenia i trudności powinien wspominać na te kosztowne obietnice, pamiętając, że one należą do niego, ponieważ Bóg dał je tym, którzy Go miłują i uczynili z Nim przymierze przy ofierze (Ps. 50:5; Mal. 3:17). Powinien sobie postanowić, że odtąd będzie ufał w Słowo Ojca Niebieskiego niechwiejnie. Jeżeli spotka go jaki niemiły wypadek, niechaj przypomni sobie obietnicę, "iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są" (Rzym. 8:28). Niechaj więc upewni samego siebie, że dany wypadek nie spotkałby go gdyby Bóg nie widział, że to ma dostarczyć mu potrzebnej lekcji, lub błogosławieństwa.

Nie zapomnijmy nigdy, że Ten co rozpoczął w nas to dobre dzieło nie zmienia się i że dokąd serce nasze jest w harmonji z Nim, a wiarą trzymamy się mocno wielkiego Pojednania dokonanego za nasze grzechy i dokąd trwamy w poświęceniu, trzymając swoje wszystko na ołtarzu ofiarnym, aby Pan mógł to zużyć w Swoj własny sposób; gdy nie czynimy naszej woli, lecz tylko Jego, to mamy wszelki powód zaufać, że Jego dobre dzieło będzie w nas dokonane; że wejdziemy do radości wiecznego królestwa naszego Pana i usłyszymy Jego błogosławione słowa: "Dobrze służył dobry i wierny".

W. T. 1914—89.

## ODPOWIEDZI BR. RUSSELL'A

### ANIOŁOWIE — Upadli Aniołowie na próbie.

**Pytanie** (1911):—Czy złe duchy są teraz na sądzie i kiedy zostaną osądzone?

**Odpowiedź**: — W pewnym sensie możemy przypuszczać, że aniołowie upadli — złe duchy — mniej lub więcej znajdują się na próbie od czasu, odkąd zostały poddane "łańcuchom ciemności". One wszystkie stały się przestępcami i jak tylko Boski sąd został przeciw nim wydany i zostały oddane łańcuchom ciemności, wszystkie się dowiedziały, że bardzo wystąpiły przeciw prawu Bożemu i popadły pod przekleństwo i wcale by nie dziwiło, że niektórzy z tych upadłych aniołów zechcieliby powrócić do harmonji z Bogiem. Zdaje się nam, że szczególniejszy czas względem nich był wtedy, gdy naszego Pana śmierć i zmartwychwstanie było dla nich wielką nauką i wykazało wielką miłość Bożą dla rodzaju ludzkiego i miłosierdzie, przez które człowiek mógł być wyswobodzony od grzechu i śmierci. Ten objaw miłości Bożej stał się dla tych duchów wielkiem kazaniem o miłosierdziu Bożem i natchnęło ich nadzieją dla nich samych. Jeżeli którykolwiek z tych upadłych aniołów mający respekt dla prawa Bożego i nadzieję w Boskie miłosierdzie a okazałby wiarę i nadzieję przez odwrócenie

się od grzechu i nawróciłby się do sprawiedliwości, jestem pewny, że tacy mieliby ciężkie doświadczenie i prześladowanie ze strony upadłych duchów i możebne, że nasze doświadczenia w porównaniu do ich byłyby mało znaczące, ponieważ możemy sobie wyobrazić, gdyby złym duchom było dozwolone czynić coby zechcieli tym, co miłują sprawiedliwość, to byłby dla nich ciężki los. Przeto sąd upadłych aniołów odbywa się w ten sposób, jak się dzieje sąd Kościoła, który doświadcza, czy miłujemy sprawiedliwość a nienawidzimy nieprawości i ile jesteśmy gotowi znieść dla sprawiedliwości. Zatem jeżeli którzy z tych aniołów mają respekt dla Boga i sprawiedliwości i posiadają nadzieję, że miłosierdzie Boże będzie im okazane, to bezwątpienia, że próbą ich będzie doświadczenie wierności a cokolwiek wyszłoby przeciw nim byłoby dla nich doświadczeniem, czyli próbą wierności dla Boga. Zdaje się, że przy końcu obecnego wieku i rozpoczynaniu się nowej dyspensacji, szczególniejszego rodzaju próba na nich przychodzi, lecz jakiego rodzaju to mało o tem wiemy. Wszystko co wiemy jest to, co mamy powiedziane, że te duchy zostały poddane łańcuchom ciemności, aby były zachowani na sąd dnia wielkiego. Co to znaczy jest dla nas zagadką. Sąd dnia wielkiego może się nie odnosi tak wiele do nich jak nam ze świata. Ten szczególniejszy sąd dnia wielkiego

ma się wkrótce objawić, gdy wszystkie królestwa tego świata zostaną osądzone, gdy wszystkie obecnie istniejące instytucje zostaną wystawione na próbę, a ogień dnia onego je doświadczy. Ogień ten doświadczy także wszystkich członków Kościoła, a te duchy złe są trzymane łańcuchami ciemności aż do tego czasu. Tu nasuwa się myśl, że wówczas te cztery wiatry uwolnione z uwięzi więcej nie będą krępowane łańcuchami ciemności, lecz będą miały swobodę objawiania się. Nieco później zobaczymy. Zapytajcie się coś w tym względzie około roku 1915, a zdaje się, że będziemy wiedzieć coś więcej. 20

**ANIOŁOWIE** — Czy materjalizują się tylko w postaci męskiej?

**Brat A (1913):** — Zdaje się, że złym duchom będzie dozwolone materjalizować się tylko w postaci męskiej.

**Brat Russell:** — Nie; tak dalece jak ja wiem, złe duchy pojawiały się także w postaci kobiecej. Nie mamy czasu i nie myślę, że potrzeba w tej sprawie robić ilustrację, lecz jedynie odpowiadam na pytanie.

**ANIOŁOWIE** — Kiedy złe duchy zostaną zniszczone.

**Pytanie (1909):** — Czy złe duchy będą zniszczone przy końcu czasu żniwa, czy też będą związane razem z Szatanem i zniszczone z nim przy końcu Tysiąclecia?

**Odpowiedź:** — Ja nie wiem, lecz mogę dać moje zdanie i przyczynę. Próba złych duchów i próba Szatana zdają się być dwie różne sprawy. Szatan nie był kuszony oprócz przez swe własne pożądliwości i o ile możemy zauważyć w Piśmie nie okazywał on nigdy skruchy, przeto nie znajdujemy w Piśmie Świętym, aby jakiegokolwiek miłosierdzie miało mu być okazane, lecz ma być ostatecznie zniszczony.

Aniołowie, zdaje się, iż mieli dość długi okres czasu obserwować jego powodzenie i jakby się zdawało, że Pan Bóg nie może go ukrócić. Potem nastąpił stosunek z ludźmi. Szatan okazał się samolubem i próbował zdobyć władzę. Co się tyczy aniołów, które nie zachowały pierwszego stanu swego, ale opuściły mieszkanie swoje, szczególną o tem wzmiankę mamy uczynioną przez apostołów Piotra i Judę, że zstąpiły poddane łańcuchom ciemności i zachowane na sąd dnia wielkiego. Teraz czy to odnosi się do sądu w Tysiącletnim Dniu czy do obecnego czasu? Nam się zdaje, że to się odnosi do sądu w obecnym czasie ponieważ one były trzymane — skrępowane łańcuchami ciemności i zdaje się, że one otrzymają władzę uwolnienia się z tych więzów ciemności w obecnym czasie. Przypuszczam, że jak one teraz mają możliwość uwolnienia się, więc się im zdaje, że Bóg nie może ich ukrócić. Ich uwolnienie się będzie stanowiło część wielkiego ucisku świata, który wyniknie nie tylko z powodu ludzkich warunków ale i z przyczyny złych duchów. Zatem w ciągu długiego czasu, w którym

one były skrępowane może być, że niektóre z nich nauczyły się wyczekiwać Pana jak to Pismo Święte zaznacza i pokutowały, więc teraz byłby dla nich czas właściwy, by okazać swoją wierność w czasie, w którym wszystkie inne duchy będą skłonne czynić raczej zło. Warto zapamiętać, że wyraz "sąd", jaki tu jest użyty, oznacza próbę, a nie wyrok. One były zachowane w łańcuchach ciemności aż do próby dnia wielkiego. Tutaj może być postawione pytanie: Czy te duchy, które okażą się niegodnymi w tym czasie próby zostaną zniszczone teraz, albo będą z Szatanem przez tysiąc lat? Nasze zdanie jest, że one zostaną zniszczone teraz, gdy ich ostateczna próba się skończy; Bóg zdaje się nie mieć szczególniejszego celu, by je zachowywać dłużej. Lecz to jest tylko nasze zdanie, lecz pewności tego nie mamy. Jeżeli komu zdaje się inaczej, to nie będziemy się o to sprzeczać. Gdzie Słowo Boże mówi wyraźnie, to i my mówimy. Jeżeli kto chce wiedzieć, co ja o tem myślę, to tu jest przedstawione, lecz jeśli kto chce mieć swoje zdanie może też mieć. 21

**ARCHANIOŁ** — Czy są inni?

**Pytanie (1911):** — O ile mogłem dopatrzeć się w Piśmie Świętym, to Michał jedynie jest wspomniany jako Archanioł. Czy brat myśli, że są inni?

**Odpowiedź:** — Ja miałem tę samą myśl.

**ARMIA** — Kto stanowi armię Bożą?

**Pytanie (1909):** — Czy brat do pewnego stopnia zmienił swój pogląd odnośnie władzy, która ma stanowić Armję Bożą, od czasu ogłoszenia i wyjścia czwartego tomu, który o tym przedmiocie traktuje?

Czy to co jest powiedziane: "Robotnicy, łączcie się, wy niemacie więcej do stracenia jak tylko wasze więzy; lecz macie świat do zdobycia" nasuwa nam jaką myśl względem tej sprawy?

**Odpowiedź:** — Nie, nie widzę przyczyny dla czego miałbym zmienić mój pogląd, lecz nie utrzymuję, ażeby mój pogląd nie mógł być zmieniony; mamy takie samo prawo jak ktokolwiek inny na zmianę swych poglądów, lecz nie widzę tego potrzeby. Naszą myślą jest, że Pan Bóg za Swoją armję użyje miliony ludzi, co nie są świętymi a nawet nie będą wiedzieć, że one Mu służą. W Piśmie Świętym czytamy, że gniew ludzki będzie chwalił Pana. Będą czynić to, co się Bogu podoba i ani się będą spodziewać, że to czynią; podobnie Pan Bóg używa Szatana i jego sługi w ciągu wieku Ewangelji, aby obracali kamienie, które mają wyszlifować Pańskie klejnoty. Szatanowi wydaje się, że nas kruszy na proch, lecz on tylko nadaje połysk klejnotom.

Co się tyczy drugiej części pytania względem łączenia się robotników, tak, jak myślę, że to byłaby sugestja w tym względzie, tj. że Pan Bóg prawdopodobnie użyje wielkie masy ludu, które stanowić będą wielką armję Bożą. Z jednej strony zgromadzą się księżęta ziemi, wodzowie przemysłu i naczelnicy finansów z tymi wszystkimi, których będą n.ogli zgro-

madzić na swoją stronę. Zaś z drugiej strony stanie wielka armja niezadowolonych coś jak Socjalizm, który twierdzi, że jest Boskiem lekarstwem. Nie wątpimy w ich szczerść serca i intencji, lecz wątpimy czy będą zdolni przeprowadzić swoje plany, owszem ich szczerę chęć w tym względzie nie powiodą się. Gdy dojdą miejsca, gdzie będzie się im zdawać, że już będą mogli osiągnąć, wówczas przekonają się, że pieniądz nie dozwoli im przeprowadzić tego co chcą; ten stan ich tak rozgniewa, że zamiast uprawiać Socjalizm, staną się Anarchistami, wtedy Pan Bóg dozwoli, ażeby świat sprowadził na siebie zniszczenie. Dopiero po tem Pan Bóg wmięsza się w tę sprawę i mocą Swoją wyprowadzi pokój z haosu i zamieszania i ustanowi Królestwo Swojego Syna i Jego Oblubienicy małżonki Baranka. 23

### ASEKURACJA — Czy krótko terminowe polisy są dobre?

**Pytanie (1912):** — Czy warto brać pięcioletnie polisy ubezpieczeniowe płatne przy śmierci?

**Odpowiedź:** — Jestem pewny, że z czasem wydarzy mi się wypadek; mając to na względzie wziętem małą polisę w kompanji asekuracyjnej, aby w razie wypadku pozostawić coś mojej żonie i mojej siostrze. Rozumie się, że to jest rzecz prywatna, więc nie mówcie o tem nikomu. 344

## ECHO Z KONWENCJI

### Z BRZOWA — POLSKA.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry. — Łaska i pokój Boży niech się pomnaża w sercach Waszych po wszystkie dni życia tu na ziemi.

Pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi, przez łamy Straży, błogosławieństwem i radością, które otrzymaliśmy na konwencji w Brzozowie w dniach 17 i 18 Września bieżącego roku.

Chociaż nie była to konwencja zbyt liczna, bo uczestniczyło tylko około 80 członków, to jednak Bóg, który nie patrzy na ilość ale na jakość, udzielił obfitego błogosławieństwa. Była to pierwsza tego rodzaju uczta duchowa w tej miejscowości.

Bracia, którzy przemawiali, wskazując na trudności ostatecznych czasów i na różne doświadczenia przychodzące na wiernych, zachęcali do przywdziania zupełnej zbroi Bożej jak to określili Apostoł Paweł (Ef. 6:11-18), bo tylko w takiej zbroi będzie można się ostać.

Chcemy dodać, że zgromadzenie się na takie konwencje w Polsce jest dość trudne. Na podróżowanie kolejną nie wszyscy mogą sobie pozwolić; przeto wielu idzie piechotą po kilkadziesiąt kilometrów drogi, a inni furmankami lub na rowerach. Te trudy podróży były wszakże obficie nagrodzone błogosławieństwem i duchową radością na tej konwencji. To też, gdy nadszedł czas rozstania, prawie wszyscy żegnali i rozchodzili się ze łzami w oczach, pocieszając się nadzieją, że nadejdzie kiedyś czas onej wielkiej konwencji, na czele z naszym Panem, gdzie już nie będzie rozstania.

Należy jeszcze dodać, że na konwencji tej przyjęło chrzest dziewięciu braci i jedna siostra. Przed zakończeniem

zadecydowano przez głosy, aby z tej konwencji zasłane było przez łamy Straży chrześcijańskie podrowienie u... wszystkich braci i siostr gdziekolwiek zamieszkują.

Życząc wszystkim łaski i siły do zwycięstwa aż do śmierci, pozostajemy w Panu,

Zbór w Brzozowie.

## Od Wydawnictwa "Straży"

Z końcem roku kończy się dla wielu prenumerata Straży. Upraszamy więc o odnowienie takowej, jeżeli możliwe przed upływem starego roku.

Braci otrzymujących Straż bezpłatnie prosimy o listowne uwiadomienie sekretarza, czy życzą sobie, aby Straż była im nadal przysyłana.

Przy tej sposobności zachęcamy braci, aby rozpowszechniali Straż gdziekolwiek zauważą, że Pismo to mogłoby zanieść naukę, zbudowanie i pociechę do umysłów i serc czytających. Ufamy, że czytelnicy nasi rozumieją to dobrze, iż Straż nie jest wydawana dla interesu ani dla uprawiania stronnictwa, ale tylko dla chwały Bożej i dla duchowej korzyści ludu Bożego. To też nasza zachęta do rozpowszechniania tego pisma nie jest z pobudek materialnych, ale z tej szczerzej chęci, aby służyć i dopomagać drugim do dobrego bojuwania "o wiarę raz świętą podaną". — Juda 3.

Wydawanie tego pisma połączone jest z wieloma trudnościami. Redakcja i wydawnictwo Straży spotyka się z różnymi prześladowaniami i oszczerstwami, nie tylko od świata, ale i od takich co mieniają się być w prawdzie. Duchowieństwo Katolickie nazywa nas organizacją żydowską i zarzuca nam, że jesteśmy finansowani przez żydów; natomiast niektórzy, mieniający się być w prawdzie, bojkotują nas i rzucają na nas i na Straż różne wyzwiska, paszkwile i oszczerstwa. Chociaż przykre są te różne obelgi, a szczególnie te, co pochodzą od braci, to jednak one nie zniechęcają nas, lecz przeciwnie są nam bodźcem do dalszej pracy, bo upewniają nas, że praca ta ma Pańskie uznanie i Jego błogosławieństwo. Oto Jego zapewnienie: "Błogosławieni jesteście, gdy wam złodziejczy będą i prześladować was i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami". I znów: "Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie, bo tak czynili fałszywym prorokom". — Mat. 5:11,12; Łuk. 6:26.

Dalszym dowodem błogosławieństwa Bożego jest to, że opatrność Jego dostarcza nam środków potrzebnych do wydawania tego pisma. Pismo idealowe jakim jest Straż, podamy w następnym numerze treściwe sprawozdanie z dochodów i rozchodów Straży z całego 1932 roku. Ufamy, że jak w tym roku, tak i w następnym Bóg nam dostarczy środków i dopomoże do dalszej tej służby, dla dobra Jego ludu i dla uwielbienia Jego świętego imienia; a czytelników naszych prosimy o szczerą modlitwę za nami, aby nas uzdalniał i umacniał do dalszej gorliwej i rozumnej służby Jemu i Jego ludowi — "Abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taż pociecha, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga". — 2 Kor. 1:4.

## SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY

### Vol. XI – Rok 1932.

<b>Styczeń — No. 1.</b>		
Od Wydawnictwa Straży.....	2	Kilka informacyjnych odpowiedzi..... 95
Zyczenia noworoczne.....	3	List z podróży..... 95
Wyświetlenie.....	3	Echa z konwencji..... 96
Główne przyczyny rozłączenia w roku 1918.....	6	
Spółeczność i współpraca w Kościele.....	7	<b>Lipiec — No. 7.</b>
Boski nadzór w sprawach świata i Kościoła.....	9	Mądrość..... 98
O modleniu się za drugich.....	11	Nasienie Abrahamowe i jego dzieło..... 99
Jak mamy oczekiwać na Pana.....	13	Przedświt przyszłej chwaly..... 103
Nie bądźmy obarczeni pracą (wiersz).....	15	Bojaźń powodem nerwowości..... 105
Odpowiedzi brata Russell'a.....	16	Pozafigura zaczyna się tam, gdzie figura się kończy..... 106
		Nowe Stworzenie..... 107
		Podobieństwo Chrystusowe dowodem synostwa..... 109
		Odpowiedzi brata Russell'a..... 110
		Echa z konwencji..... 111
<b>Luty — No. 2.</b>		
Czy możesz radować się z tego?.....	18	<b>Sierpień — No. 8.</b>
Rozważanie i zachęta na czasie.....	19	Prawda..... 114
Obmowa i nienawiść.....	22	Nasienie Abrahamowe i jego dzieło..... 115
Nasza odpowiedzialność względem prawdy.....	24	Chrystus stał się przekleństwem dla Izraela..... 118
Burze życiowe.....	25	Tysiąclecie blisko (wiersz)..... 121
Nowoczesne złudzenia.....	27	Boskie paradoksy..... 122
O Jonaszu i wielorybie.....	28	Służ Bogu tem, co jest w ręce twej..... 122
Miłość (wiersz).....	29	Chrystus wszystkim we wszystkim..... 124
Ofiara za grzech i przymierza.....	30	Kilka myśli o przysiędze..... 125
Odpowiedzi brata Russell'a.....	31	Odpowiedzi brata Russell'a..... 125
Echa z konwencji.....	32	Echa z Konwencji..... 127
		Ostrzeżenie..... 128
<b>Marzec — No. 3.</b>		
Teoria a praktyka.....	34	<b>Wrzesień — No. 9.</b>
"Deszcze błogosławieństwa będą".....	35	Korzyści z smutków..... 130
Pędzony na puszcze.....	39	Nowe imię..... 131
Stanowisko Chrześcijanina wobec przymusowej służby		Nierówne jarzmo..... 133
wojskowej.....	41	"Świętymi bądźcie"..... 137
Niewierni a Biblia.....	43	Pokój z Bogiem a pokój Boży..... 140
Gorliwość w służeniu braciom.....	43	Odpowiedzi brata Russell'a..... 142
Ofiara za grzech i przymierza.....	44	Przestroga (wiersz)..... 143
Kilka uwag odnośnie Wieczery Pańskiej.....	46	Echa z konwencji..... 143
Odpowiedzi brata Russell'a.....	47	List z Polski..... 144
List z Polski.....	48	
		<b>Październik — No. 10.</b>
<b>Kwiecień — No. 4.</b>		Prawdomówność..... 146
Getsemane.....	50	Droga, Prawda, Żywot..... 147
"Baranek miał być zabity".....	51	"Wszelki spłodzony z Boga grzechu nie czyni"..... 151
Oczekuj Pana (wiersz).....	54	Cel doświadczeń..... 152
Próba Apostołów.....	55	W obronie prawdy..... 155
Niesienie krzyża przywilejem.....	57	Odpowiedzi brata Russell'a..... 158
Ofiara za grzech i przymierza.....	58	Echa z konwencji..... 159
Odpczynek dla ludu Bożego.....	60	
Jak i gdzie mamy służyć.....	62	<b>Listopad — No. 11.</b>
Odpowiedzi brata Russell'a.....	63	Miłość..... 162
List z Francji.....	64	Okup a ofiara za grzech..... 163
		Określenie obowiązków sług w Kościele..... 166
<b>Maj — No. 5.</b>		Wielki Pasterz i Jego owce..... 170
Dwoistość sądu i miary.....	66	Grzech zarozumiałości..... 172
Charakter Boży okazany w Jego planie.....	67	Odpowiedzi brata Russell'a..... 173
Kościół udoskonalony przez cierpienia.....	69	Echa z konwencji..... 175
Ofiara za grzech i przymierza.....	71	Zawiadomienia..... 176
W obronie prawdy.....	73	
Słuszny a niesłuszny gniew.....	76	<b>Grudzień — No. 12.</b>
"Przychodzi noc" (wiersz).....	78	Skarb serca..... 178
Dwa otwarte listy z Polski.....	78	Widok z Wieży..... 179
		Usprawiedliwienie poczytane a istotne..... 180
<b>Czerwiec — No. 6.</b>		Wiara podstawą prawdziwego pokoju..... 185
Pusta filozofja.....	82	Maluczko jeszcze (Wiersz)..... 186
Widok z wieży.....	83	Trwajmy w zupełności wiary..... 187
Leczenie chorych.....	86	Odpowiedzi brata Russell'a..... 189
Miłosierdzie i prawda.....	88	Echa z Konwencji..... 191
Przewinienia a grzechy.....	90	Od wydawnictwa Straży..... 191
Wolna wola.....	92	Spis artykułów z roku 1932..... 192
Odpowiedzi brata Russell'a.....	93	
Czysta Miłość (wiersz).....	94	